

Alicja Gontarek (Lublin)

Okólnik Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 1938 r. w sprawie emigracji żydowskiej, wydany przez Wiktora Tomira Drymmmera – źródło do dziejów polityki emigracyjnej II RP

Zagadnienie roli państwa polskiego w propagowaniu, rozwijaniu i realizacji rządowego programu żydowskiej emigracji do Palestyny i innych krajów jest obszarem słabo dotychczas przebadanym¹. Kwestią fundamentalną pozostają choćby pytania, czy istniała szersza, długofalowa koncepcja polityki emigracyjnej w stosunku do Żydów, nie skierowana, dodajmy, tylko i wyłącznie na tereny palestyńskie, co było celem wyznaczonego kierunku, oraz czy przyjęte założenia okazały się skuteczne w praktyce dyplomatycznej. Nie bez znaczenia jest także czynnik ludzki – podstawa funkcjonowania każdej administracji, czyli osoba lub osoby, biorące udział w realizacji procedur biurokratycznych, przede wszystkim te znajdujące się na stanowiskach kierowniczych.

Zakładając, że ówczesny obóz władzy w Polsce takową koncepcję wypracował, lub podejmował próby w tym kierunku, można postawić hipotezę, iż istniała jej ścisła zależność od bieżących politycznych wydarzeń w kraju i na arenie międzynarodowej, a więc musiała ona podlegać korektom, odchyleniom czy wręcz weryfikacji, szczególnie w końcu lat 30., gdy w Europie, włączając Polskę, tzw. problem żydowski nabrzmiał za sprawą antysemityzmu do niepotykanych wcześniej rozmiarów, szczególnie w III Rzeszy, i w szybkim tempie, w sposób elastyczny należało reagować na podstawowe problemy z zakresu spraw żydowskich.

Prezentowany dokument – okólnik departamentu konsularnego MSZ z 10 grudnia 1938 r., jak się wydaje, może stanowić interesującą ilustrację, być może, tylko jednej z faz realizacji polityki emigracyjnej wobec Żydów, a w każdym razie ważne

¹ E. Melzer, *Emigration versus Emigrationism. Zionism in Poland and the Territorialist Projects of the Polish Authorities, 1936-1939*, [w:] *Contested Memories. Poles and Jews during the Holocaust and Its Aftermath*, ed. J.D. Zimmerman, New Brunswick 2003, s. 19-31; A. Patek, *Żydzi w drodze do Palestyny 1934-1944. Szkice z dziejów aliji bet nielegalnej imigracji żydowskiej*, Kraków 2009, s. 93-110; G. Zalewska, *Sprawa emigracji żydowskiej z Polski w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle materiałów polskiego MSZ, „Dzieje Najnowsze”, nr 1 (1988), s. 85-120.*

świadczenie, zawierające wiele informacji, tworzących na tyle spójny i zwarty projekt polityki emigracyjnej wobec ludności żydowskiej w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej, że można nazwać go konceptualnym. Rangę publikowanego dokumentu podnosi fakt, iż miał on moc wiążącą w przeciwieństwie do wielu materiałów znajdujących się w spuściźnie aktowej MSZ, które takowej nie posiadały i mogą być nieopatrzenie traktowane przez badaczy jako oficjalne dokumenty, stanowiące o generalnym kursie polityki II RP w dziedzinie zagadnienia emigracyjnego.

Okólnik, jako akt kierownictwa wewnętrznego, to pismo zawierające wskazówki i polecenia wydane przez organ administracyjny podległym mu organom. W tym przypadku jest to „materiał informacyjny do wiadomości i odpowiedniego wykorzystania”. Składały się na niego trzy elementy: referat pt. „Sprawa żydowska w aspekcie międzynarodowym”, autorstwa W. T. Drymmera, wyjątki z książki Dorothy Thompson pt. „Refugees. Anarchy or Organization”², opublikowanej w 1938 r. oraz ogólny zarys planowanej akcji emigracji żydowskiej. Niestety, ostatni ze wspomnianych materiałów nie zachował się lub został wyjęty w nieznanych okolicznościach z jednostki aktowej. Okólnik, mając klauzulę tajności, trafił do wszystkich urzędów II RP zagranicą, z wyjątkiem konsulatów honorowych. Urzędnicy więc dostali oficjalny dokument – wykładnię tego, w jaki sposób należy traktować zagadnienie emigracji żydowskiej w Polsce. Został on wydany przez dyrektora departamentu konsularnego MSZ – W. T. Drymmera, a obecnie stanowi część zespołu archiwalnego Archiwum Akt Nowych, zespołu Konsulat RP w Hamburgu, sygnatura 11, k. 9-22.

Postać W. T. Drymmera (1896-1975), uważanego za szarą eminencję polskiej dyplomacji, zausznika ministra spraw zagranicznych – Józefa Becka – nie doczekała się dotychczas odrębnego opracowania, choć nie jest to osoba anonimowa z punktu widzenia dociekań naukowych. Jako piłsudczyk, kapitan piechoty Wojska Polskiego, służący w Oddziale II Sztabu Generalnego, należał po śmierci Józefa Piłsudskiego do grupy tak zwanych pułkowników. W służbie dyplomatycznej działał od 1923 r., początkowo jako attaché wojskowy w Rewlu (obecnie Tallin). W latach 1931-1939 został dyrektorem Wydziału Personalnego MSZ i jednocześnie od 1933 r. stanął na czele wspomnianego Departamentu Konsularnego MSZ, kierując nim do września 1939

² Wyjątek z książki D. Thompson znalazł się w okólniku nieprzypadkowo. Niezwykle popularna amerykańska dziennikarka, wydolona w 1934 r. z III Rzeszy, była w latach 30. osobą bardzo zaangażowaną w krytykę nazistowskich Niemiec. Szeroko informowała opinię publiczną o zakładaniu obozów koncentracyjnych na ich terenie oraz o prześladowaniu Żydów. W załączonym do okólnika rozdziale jej publikacji, poświęconym emigracji Żydów z Polski, zgłosiła się ona w całej rozciągłości ze stanowiskiem państwa polskiego, iż należy emigrację tę uczynić zagadnieniem międzynarodowym, dostrzegając że pomoże to Polsce i Żydom poprawić ich status gospodarczy. Stanowisko takie niezwykle odpowiadało władzom II RP. Na forum międzynarodowym Polska powoływała się na konieczność swobodnego działania kanałów emigracyjnych dla Żydów ze względu na przeludnienie kraju i problemy gospodarcze i w związku z tym pojawiała się, jak przedstawiano, nieuchronność emigracji Żydów, którzy z trudem dostosowywali się do ewolucji społecznej późnych lat 30. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Konsulat RP w Hamburgu (dalej: KH), sygn. 11, k. 23-27; J. Ziemiński, *Problem emigracji żydowskiej*, Warszawa 1937, s. 44-45. Na temat D. Thompson zob.: P. Kurth, *American Cassandra: The Life Of Dorothy Thompson*, Boston 1990; M. K. Sanders, *Dorothy Thompson: A Legend in her Time*, Boston 1973.

r. W ramach ostatniej w wymienionych funkcji Drymmer przeprowadził projekt modernizacji polskiej służby dyplomatycznej oraz kierował kwestią emigracji żydowskiej z Polski. Był on także koordynatorem polskiego „Planu Madagaskar” – zmierzającego do osiedlenia na terenie tej kolonii francuskiej osadników żydowskich, dlatego uznać można go za eksperta w sprawach żydowskich. Poza tym przygotował tak zwaną ustawę marcową z 18 marca 1938 r., pozbawiającą napływających do Polski uchodźców obywatelstwa polskiego. Ustawa ta miała na celu zatrzymanie fali uchodźczej, której głównym składnikiem narodowościowym byli Żydzi chcący wy dostać się z terenów III Rzeszy czy Austrii³.

Drymmerowska dyplomacja epoki Becka stanęła przed dwoma zasadniczymi problemami w kontekście sprawy żydowskiej. Z jednej strony kluczową rolę odgrywała polityka wewnętrzna (idea konsolidacji narodowej), stawiająca Żydów poza narodem polskim jako element obcy, z drugiej niezwykle istotne okazały się wydarzenia na scenie międzynarodowej oraz ogólne europejskie uwarunkowania polityczne. Zarówno na płaszczyźnie krajowej jak i europejskiej Żydzi stanowili element problematyczny, nie tylko na obszarach posiadających znaczny odsetek żydowskiej mniejszości narodowej, lecz także tam, gdzie stanowili niewielki odsetek, czyli np. w Wielkiej Brytanii, będącej głównym graczem w sprawie idei utworzenia państwa palestyńskiego. Świadomość bezpośredniej i właściwie wyłącznej zależności powodzenia postulowanego przez państwo polskie projektu masowej emigracji Żydów z Polski od stanowiska krajów europejskich zdeterminowała pod koniec 1938 r. wszelkie rozważania MSZ na ten temat. Idea umiędzynarodowienia problemu emigracji Żydów polskich poprzez postulowane układy i porozumienia stała się więc fundamentalną i jedyną zarazem myślą przewodnią polskiej dyplomacji w tej sprawie, o czym informuje właśnie okólnik.

W dokumencie tym pojawia się wyraźne i zdecydowane odrzucenie tak zwanego narodowego rozwiązania sprawy żydowskiej. Przyczyny, dla których Drymmer nie akceptował takiej drogi, wynikały z wielkiej ilości Żydów w Polsce: ze względu na skalę osadnictwa żydowskiego nie możliwa była, jak informuje okólnik, restrukturyzacja struktury zawodowej Żydów polskich, która z pewnością musiałaby posiadać elementy inżynierii społecznej, niemożliwe w tamtym czasie do wprowadzenia. Okólnik odrzuca także drogę, jaką w tej materii wybrała III Rzesza, czyli „likwidacji politycznej i gospodarczej żydów”, z uwagi na to, iż „(...) prowadzi ona do powsta-

³ Szerzej zob.: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 25; P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 102, 164, 177, 269, 272, 287-291, 301-304; A. Mathieu, *Le projet „Madagaskar”. Une tentative de colonisation juive les décideurs français (1936-1939)*, „Revue d'Histoire Diplomatique”, nr 2 (2011), s. 157-180; A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2005; A. tenże, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999; Wojciech Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry, działalność*, Toruń 2006; M. Świerczek, *Udział Wiktora Tomira Drymmera w aferze MOCR-Trust w świetle jego artykułu z 1965 r. pt. „Trust”. Wstęp do analizy*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, nr 10 (2014), s. 155-167. W drugiej połowie lat 90. wydano jego wspomnienia: W. T. Drymmer, *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowa 1914-1947*, Warszawa 1998.

nia w kraju grupy ludności, pozbawionej środków i praw. Oznaczałoby to tworzenie armii rewolucjonistów (...). W kraju, gdzie żydzi stanowią 10% ludności, metoda taka byłaby wprost bardziej zabójcza dla samego państwa, aniżeli żydów"⁴.

Rzeczony dokument, odnosząc się do Żydów używa określenia „sprawa żydowska” lub „problem żydowski”, przewiduje trzy zasadnicze, uzupełniające się rozwiązania nadmiaru ludności żydowskiej – kluczowego polskiego problemu i w ogóle globalnej kwestii żydowskiej⁵. Wyraźnie podkreślone zostaje w nim zagadnienie przesiedlenia około 5-6 milionów Żydów, zamieszkających w graniach od Renu do Niemna i od Bałtyku do Dunaju, a nie likwidacji diaspory żydowskiej. Pierwsza z dróg, jak oceniono „praktycznie niewykonalna”, przewidywała zainicjowanie projektu równomiernego rozmieszczenia Żydów na świecie, tak aby stanowili oni nie więcej niż 1% ogółu populacji w każdym z państw. Realizacja tej idealistycznej koncepcji oznaczałaby więc przede wszystkim rozwiązanie problemu żydowskiego tylko w krajach ich znacznej koncentracji, na co nie przystałyby mocarstwa.

Drugą z możliwości – odbudowę państwa żydowskiego w Palestynie – okólnik uważał za projekt znacznie bardziej realny, pozwalający na osiedlenie 8 mln Żydów w nowym kraju. Jak czytamy w nim, z uwagi jednak na blokowanie tej inicjatywy przez Wielką Brytanię i postawę samych syjonistów z grupą Weizmana na czele, nie zainteresowanych zbudowaniem państwa, a jedynie jego namiastką nazwanego przez Drymmera „żydowskim Watykanem”, służącym wzmocnieniu diaspory, a nie państwa palestyńskiego, nie miał on szans powodzenia, również z przyczyn braku funduszy na ten cel.

Trzecia z możliwości – rozwiązanie terytorialistyczne, opierające się na znalezieniu nowych terenów pod osadnictwo żydowskie nasuwała najwięcej pytań, z uwagi na brak określenia jego precyzyjnej lokalizacji. Okólnik odrzucał Amerykę i Australię, wysuwając dość enigmatycznie Afrykę, a dokładnie jej obszary kolonialne jako jedyne godne uwagi rozstrzygnięcie spośród przedstawionych alternatyw inicjatywy terytorialistycznej.

Sformułowano także czwartą wersję rozwiązania problemu żydowskiego – wybuch wojny powszechnej, który, zdaniem Drymmera, kierującego się być może osobistym doświadczeniem pierwszej wojny światowej, przywróciłby utraconą pozycję Żydów w świecie, jako pośredników i dostawców „kosztem krwi przelanej przez

ludność nieżydowską”. Konflikt międzynarodowy miałby w świetle jego interpretacji być oczekiwany przez wszystkich Żydów⁶.

Powyższym rozważaniom towarzyszy opis motywów, jakimi kierował się rząd polski, formułując plan masowej emigracji Żydów z Polski. Nie pozostawia on wątpliwości, że wedle ówczesnych przywódców pragnienie wypchnięcia osób narodowości żydowskiej z kraju wynikało ze splotu czynników polityczno-gospodarczych. W okólniku zrezygnowano z lansowanej na potrzeby propagandowe idei jakoby za projektem zorganizowanej emigracji Żydów miały stać tylko i wyłącznie kwestie natury gospodarczej czy demograficznej, choć są one silnie zaakcentowane. W opisie chodzi w zasadzie o zdefiniowanie, kim są Żydzi, i jakie problemy wiążą się z ich odrębnością. Żydów prezentuje się jako grupę charakteryzującą się specyficznym eksploatacyjnym nastawieniem do życia gospodarczego, wywołującym antysemityzm oraz tę część społeczeństwa, która jest zamożniejsza od dominującego liczebnie narodu polskiego. Wykładni tej, przejętej z endeckiego programu, towarzyszy opinia o rozbiciu politycznym członków diaspory żydowskiej i „nadzwyczajnej skrajności jej poglądów” (od liberalizmu do socjalizmu). Właściwością polityczną narodu żydowskiego były także międzynarodowość i internacjonalizm, np. odwoływanie się do Ligi Narodów w procesie przyznawania Żydom w Polsce praw obywatelskich. Choć Drymmer wprost nie napisał, iż są to cechy negatywne, można wypunktowanie ich odczytać jako krytykę, szczególnie, odwoływanie się do opinii instytucji i gremiów międzynarodowych we wspomnianym przez dyrektora Departamentu Konsularnego procesie uzyskiwania praw obywatelskich, niosło za sobą zagrożenie dla interesów państwa polskiego. Taka interpretacja okoliczności przyjęcia małego traktatu wersalskiego należała także do stałego repertuaru propagandowego endecji, a fakt, że w późnych latach 30. nie podnoszono już zalet, wybranej dawniej spośród wszystkich ugrupowań żydowskich na sojusznika, ortodoksji, o której nie ma w ogóle mowy, jest widomą konsekwencją przejścia obozu piłsudczykowskiemu od idei konsolidacji państwowej do idei konsolidacji narodowej⁷.

Wspomnieć należy, że interesującym punktem tej wstępnej charakterystyki sprawy żydowskiej w aspekcie międzynarodowym jest demaskatorska analiza dążeń sy-

⁶ Opinia o niecierpliwym wyczekiwaniu Żydów na wybuch konfliktu zbrojnego na skalę międzynarodową pojawiła się także w memoriale MSZ z 1938 r., wydanym przed pojawieniem się okólnika. Zob.: J. Tomaszewski, *Preludium Zagłady. Wypędzenie Żydów polskich z Niemiec w 1938 r.*, Warszawa 1998, s. 47.

⁷ W maju 1938 r. naczelnik wydziału Departamentu Konsularnego MSZ, dr Apoloniusz Zarychta, wystosował pismo przewodnie do wszystkich konsulatów RP, chcąc zadać klam ujemnej opinii o żydowskich emigrantach z Polski, jaka powstała w państwach imigracyjnych. W załączniku dołączonym do pisma znalazła się notatka o walorach emigrantów narodowości żydowskiej. Najbardziej wartościową grupą, wedle A. Zarychty, byli ortodoksi, w drugiej kolejności syjoniści: „Element ten rekrutuje się z ortodoksyjnych, konserwatywnych mas żydowskich, zamieszkających w małych miastach i po wsiach. Politycznie, element ten, religijny, dbający o świętość rodziny, ześrodkowany jest w stronnictwie Agudas Israel, oraz w Mizrachi”. Departament Konsularny MSZ więc, mimo że Żydzi ortodoksyjni nie przejawiali gremialnie zainteresowania wyjazdem z Polski, widział w nich najwartościowszą część emigracji żydowskiej z punktu widzenia państwa przyjmującego, co oznaczało, że żywe były jeszcze w środowisku piłsudczyckim pozytywne opinie o Żydach religijnych.

⁴ AAN, KH, sygn.. 111, k. 18.

⁵ Idea trojakość rozwiązania kwestii żydowskiej pojawiła się w artykule osoby podpisującej się Lemanus, poświęconym emigracji żydowskiej końca lat 30. jako tekst będący wyrazem stanowiska Ligi Morskiej i Kolonialnej wobec tego zagadnienia. Wiele zwrotów zawartych w nim wskazuje, iż autor garściami czerpał z druków MSZ, m.in. z referatu, będącego częścią okólnika. Autorce udało się ustalić, iż osobą tą był Kazimierz Jeziorański – znany publicysta aktywny na łamach czasopism propagujących polską ideę kolonializmu (w języku łacińskim lemanus znaczy jezioro). Lemanus, *Emigracja żydowska*, „Morze”, nr 1 (1939), s. 3-5. Ideę zdywersyfikowanej emigracji w oparciu o traktaty i umowy międzynarodowe pod koniec lat 30. popierał Arie Tartakower i wiele środowisk żydowskich. Zob.: A. Tartakower, *Zarys socjologii żydowskiej*, Lwów 1939, s. 37-38; tenże, *Emigracja żydowska z Polski*, Warszawa 1939, s. 54-55.

jonistów do utworzenia państwa żydowskiego, o czym już wspomniano. Drymmer, nie odmawiając słuszności powstania syjonizmu, wyraźnie podzielił przedstawicieli tego ruchu na prawdziwych (rewizjoniści) i fałszywych orędowników powstania państwowości żydowskiej (Światowa Organizacja Syjonistyczna), wyrażając żal, iż zwolennicy Włodzimierza Żabotyńskiego, których państwo polskie popierało, znajdowali się w mniejszości. W okólniku pada więc odpowiedź na pytanie, dlaczego II RP nie popierała uznawanego za fasadowy i nazbyt zależnego od angielskiej polityki Weizmanowskiego syjonizmu. Tylko radykalne, kompleksowe rozwiązania W. Żabotyńskiego dawały nadzieję na pozbycie się Żydów z Polski, i dlatego znajdowały one zrozumienie władz polskich. Rozwiązaniu kwestii żydowskiej nie służyło także popieranie asymilacji. Zasymlizowani zewnątrz Żydzi wzbudzali wielką niechęć, a całkowicie poddani temu procesowi, w świetle referatu, stanowili wielką rzadkość⁸.

Lektura okólnika, a właściwie referatu, będącego jego immanentną częścią, wskazuje wyraźnie, że dyplomacja polska w odniesieniu do projektu żydowskiej emigracji znalazła się pod koniec lat 30. w wyraźnym impasie. Uderzające jest, iż chcąc pozbyć się na skalę masową Żydów z Polski – „niewyczerpanego rezerwuaru ludnościowego żydostwa światowego” i jego centrum duchowego zarazem – Departament Konsularny otwarcie sformułował wniosek, że bez wydatnego zaangażowania państw europejskich i zmiany nastawienia samych Żydów, nie będzie on mógł zostać przeprowadzony. Świadczy to właściwie o krachu idei masowej emigracji Żydów z Polski, niemożliwej do zrealizowania w ówczesnych warunkach politycznych. Polska polityka emigracyjna stała się bowiem zakładnikiem polityki wewnętrznej, nakazującej pozbycie się Żydów z Polski, lecz nie liczącej się z europejskimi realiami i tamtejszymi uwarunkowaniami politycznymi. Powstaje pytanie o sens lansowania tego rodzaju idei, nieprzystawalnych do rzeczywistości, skierowanych być może tylko na potrzeby wewnętrznej propagandy w celu zdobycia poparcia społecznego. Optymalnym więc wyjściem z tej sytuacji było propagowanie hasła umiędzynarodowienia zagadnienia emigracji żydowskiej z Polski, w którego skuteczność pod koniec 1938 r., jak się zdaje, nie wierzył już sam Drymmer. Z tych względów jedyną realną perspektywą stała się koncepcja doraźnego popierania wyjazdów Żydów z Polski we wszystkich możliwych kierunkach, w tym kontynuowanie dzieła na rzecz nielegalnej aliji bet, nie przynoszącego jednak oczekiwanych efektów i w świetle okólnika, co niezwykle znamienne, działania bezcelowego. W tym też kontekście zrozumiałe są konkretne starania polskiego MSZ, wykraczające poza ogólnikową dyplomatyczną retorykę, o pozyskanie Madagaskaru i Ekwadoru dla osadnictwa żydow-

skiego, czynione tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej oraz nawet cicha aprobująca postawa dla inicjatyw komunistycznych organizacji, propagujących na terenie Polski ideę osadniczą w Birobidżanie⁹.

Porażka ozonowej polityki wobec Żydów, zakładającej ideę wypchnięcia ich z kraju była tym bardziej odczuwalna, że II RP stała się w końcu lat 30., co dość paradoksalne, wbrew wszelkim jej staraniom, krajem imigracyjnym, a nie emigracyjnym na skutek tego, że przyjmowała uchodźców-Żydów z terenów III Rzeszy¹⁰. W tym kontekście można lepiej zrozumieć, z jakich przyczyn państwo polskie, a dokładnie Departament Konsularny, nie mogąc zawiązać jakichkolwiek porozumień międzynarodowych, otwierających kanały emigracyjne dla Żydów, zdecydował się na wprowadzenie, dość ostrożnie zresztą i z pewnymi ograniczeniami, wspomnianej ustawy marcowej.

⁸ Charakterystyczne, że referat nie odnosił się do przygotowania mas żydowskich do emigracji. Kwestie te nie znalazły się w orbicie zainteresowania państwa polskiego w owym czasie, ponieważ były traktowane jako wewnętrzna sprawa żydowska. Na temat złego przygotowania Żydów do emigracji zob.: M. Pollner, *Emigracja i przewarstwienie Żydów polskich*, Warszawa 1939.

⁹ Zob.: M. Brechtken, *Madagaskar für die Juden*: antysemitysche Idee und politische Praxis 1885-1945, München 1998, s. 81-164; I. Piekarski, *Autonomiczny Obwód Żydowski w Birobidżanie (ZSRR)*, „Studia Judaica”, nr 1 (2007), s.103; M. Szulkin, *Niezrealizowany projekt osadnictwa żydowskiego w Ekwadorze w przededniu II wojny światowej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historii”, nr 3-4 (1987), s. 119-131.

¹⁰ O Polsce jako kraju przyjmującym w tamtym okresie zob. szeroko: K. Jonca, *Noc kryształowa oraz „casus Herszela Grynspana”*, Wrocław 1992, passim; tenże, *Spór niemiecko-polski o wysiedlenie Żydów z Trzeciej Rzeszy*, „Prace Prawnicze”, t. 186 (1990), s. 105-127; J. Tomaszewski, dz. cyt., passim.

Warszawa, dn. 10 grudnia 1938 r.
Tajne

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Departament Konsularny
Nr.B.I.287-1/122

Do wszystkich Urzędów R.P. zagranicą
wyjątkiem Konsulatów Honorowych
niepełnoprawnych

OKÓLNIK

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła w załączeniu następujące materiały informacyjne w sprawie emigracji żydowskiej, do wiadomości i odpowiedniego wykorzystania:

1. Referat p.t. „Sprawa żydowska w aspekcie międzynarodowym”.
2. Wyjątki z książki Dorothy Thompson pt. „Refugees”.
3. Ogólny zarys planowanej akcji emigracji żydowskiej.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
W.T. DRYMMER

SPRAWA ŻYDOWSKA W ASPEKCIE MIĘDZYNARODOWYM

Ocena aktualnego stanu sprawy żydowskiej jako problemu międzynarodowego wymaga podkreślenia pewnych zasadniczych elementów, charakteryzujących pozycję żydów w świecie współczesnym. Pozycje te są zarazem wyrazem siły, jak i powodem słabości żydów.

Istnieją dziś dwa obszary koncentracji żydowskiej: jeden – to stany Zjednoczone, a mianowicie ich uprzemysłowiona część północno-wschodnia, gdzie zamieszkuje z górą 4 miliony żydów. Drugi obszar – to Europa Środkowa i Wschodnia, ściślej mówiąc: Polska jako centrum, oraz sąsiadujące z nią Niemcy, Czechosłowacja, Rumunia, Litwa, Łotwa, Rosja, wreszcie Węgry. Cały obszar ten obejmuje około osiem i pół miliona żydów, z czego trzy i pół miliona przypada na Polskę.

Istnieje wreszcie trzeci obszar, gdzie o pozycji żydowskiej decyduje nie ich liczba, lecz ich ciężar gatunkowy, gdzie żydów uważać można w pewnym stopniu za

spadkobierców wymierających dziś „arystokratycznych” żydów sefardyjskich: Anglia, Francja, Belgia, Holandia – gdzie żydzi w liczbie około 700.000, stanowią nawet nie 1% ogółu ludności.

Czwarte centrum wreszcie, jeszcze nie w stadium krystalizacji – to Palestyna, ich naturalny i historyczny ośrodek, który jednak dziś zamieszkuje zaledwie 2,5% żydostwa światowego.

Gospodarcza i zawodowa struktura żydów w tych krajach, pod względem struktury przecież bardzo różnorodnych, jest wszędzie ta sama: koncentracja w miastach, przemyśle konsumpcyjnym, w handlu, w finansach i w lukratywnych wolnych zawodach – w zawodach, pozwalających na swobodę ruchów, na inwestycje, szybko rentujące się. Związani od wieków z pieniądzem i handlem, a zarazem przez wieki narażeni na niepewność losów, żydzi pozostali nawet w krajach najbardziej filosemickich wierni zasadzie zachowania sobie jak największej elastyczności gospodarczej.

Statystyki – jak np. przedwojenne badania Wenera Sombarta – wykazują, że żydzi są zamożniejsi od społeczeństwa, w którym i z którym żyją. Nie znaczy to, żeby nie istniała nędza żydowska: widzimy ją co dzień na ulicach Warszawy. Ale gdzie jest nędza żydowska – tam istnieje, znacznie większa, nędza nieżydów. Prędzej czy później wśród nieżydów powstaje zazdrość, zazdrość w stosunku do zamożniejszych żydów. Struktura zawodowa żydów, a głębiej sięgając – specyficzne, eksploatacyjne nastawienie żydów do życia gospodarczego – jest niewątpliwie jedną z istotnych przyczyn antysemityzmu – a jest nią w każdym razie w Polsce.

Politycznie – mamy obraz już mniej nie jednolity, ale nie mniej interesujący. Widzimy, że żydzi odgrywają wybitną rolę jako reprezentanci ideałów politycznych wielkiego, liberalnego kapitalizmu – i tzw. Zachodniej demokracji.

Jednocześnie jednak, są oni twórcami i przywódcami socjalizmu międzynarodowego, głoszącego hasło zniszczenia tego wszystkiego, co stanowi tradycyjną siłę gospodarczą żydostwa. Przecież likwidacja żydostwa przez likwidację systemu kapitalistycznego – to właśnie teza Marxa dla rozwiązania sprawy żydowskiej.

Fakt, że żydzi stoją w dwu tak przeciwnych obozach wynika niewątpliwie stąd, że żydzi nie stanowią żadnej społeczności, jednolicie kierowanej; jak każdy naród, żydzi wyznają różne światopoglądy. Zjednoczeni na zewnątrz, gdy są atakowani, stanowią żydzi na wewnątrz jeden z najbardziej rozbitych narodów. Obok tego rozbicia charakteryzuje żydów nadzwyczajna skrajność ich poglądów. Dzieci pustyni nie znają świata półcieni: znają albo jaskrawe światło, albo głęboki cień.

Dlatego naród, tak bardzo przywiązany do dóbr materialnych tego świata, jest zarazem twórcą najbardziej abstrakcyjnych myśli narodowej, na pierwiastkach religijnych opartej; dlatego ten naród wydał najsłabszych reprezentantów, zarówno kapitalizmu, jak i socjalizmu.

Obydwa poglądy na zagadnienia ładu społecznego mają jednak pewne cechy wspólne: międzynarodowość i materializm. Naród żydowski, przez 2 tysiące lat po całym prawie świecie rozproszony, oparty o handel i finanse, na swoich zdolnościach budujący swoją egzystencję – musi z natury rzeczy sprzyjać tak bliskim mu życiowo poglądom, znoszącym dyskryminację ludzi i towarów, a dającym, wskutek równości startu – posiadającym tysiącletnie tradycje fachowe żydom, faktyczne uprzywilejowanie.

Z materializmu i internacjonalizmu żydowskiego wynika ich aktywna rola w wolnomularstwie. Konsekwencją tylko tej generalnej właściwości politycznej żydostwa jest fakt, że ich prawom obywatelskim w Polsce i innych krajach patronować miał czynnik międzynarodowy – Liga Narodów, oraz że protektorem moralnym i gwarantem politycznym żydowskiej siedziby narodowej jest w zasadzie Liga Narodów.

Obok tych poglądów wyrósł jednak wśród żydów nowy światopogląd polityczny, oparty na pierwiastku narodowym – syjonizm. Jest on konsekwencją poglądów nacjonalistycznych, które obok liberalizmu i socjalizmu – charakteryzują dzieje polityczne ubiegłego stulecia. Wiek, który przyniósł emancypację Italii, zjednoczenie Niemiec, wyzwolenie narodów słowiańskich na Bałkanach, nie mógł przecież nie wpłynąć na psychikę narodu żydowskiego, przy całej swej odporności duchowej tak wrażliwego na wpływy obcych kultur i myśli politycznych. Odrodzenie narodów europejskich musiało wywołać ukształtowanie żydowskiej myśli narodowej.

Zasadniczo – syjonizm oznacza przekształcenie żydów ze społeczności duchowej i kulturalnej na normalny naród: z własnym językiem – hebrajskim, na własnej ziemi – palestyńskiej, z własnymi rolnikami, robotnikami, żołnierzami – jednym słowem, naród z własnym państwem, równy każdemu innemu narodowi.

W praktyce w syjonizmie nurtują dwa prądy: jeden – konsekwentny, którego prorokiem jest Żabotyński: zlikwidować diasporę, rozpocząć wielką ewakuację żydów z Europy nie na podstawie pogromów, nieuzasadnionych w okresie skrajnych nacjonalizmów, lecz na podstawie planu międzynarodowego – oto teza Żabotyńskiego, dla którego Polacy mają więcej sympatii i zrozumienia, aniżeli sami Żydzi.

Drugi kierunek – realistyczny – to syjonizm, przekształcony przez materializm i internacjonalizm żydowski. To syjonizm Weizmana, syjonizm dziś rządzący: to stworzenie z Palestyny żydowskiego „miasta watykańskiego”, drobnego ośrodka, stanowiącego raczej symbol, jak rzeczywistość, raczej „świątynię narodu”, aniżeli „siedzibę narodową” – ośrodek, który bierze od żydów, ale nic im faktycznie nie daje, a dla innych państw stać się musi czynnikiem komplikującym ich problemy żydowskie, zamiast je rozwiązać.

Po przeciwnej stronie syjonizmu znajduje się zagadnienie asymilacji – ztrata własnej narodowości i wchłonięcie przez otoczenie. Asymilacja żydów ma swoją

wielowiekową historię – niechaj wspomnę tylko o Frankistach w Polsce i o kierunku, zainaugurowanym przez Mojżesza Mendelsohna w Niemczech. Asymilacja jest albo objawem czysto zewnętrznym – przyjęcie języka i obyczajów narodu przyjmującego, a wtedy ona zagadnienia żydowskiego wcale nie rozwiązuje: dowodem tego, co dzieje się w Niemczech. Przeciwnie, penetracja zewnętrznie zasymilowanych żydów raczej zaostreza tendencje antysemityczne. Bardziej drażnią Polaka żydzi w kawiarni Europejskiej, aniżeli na Nalewkach.

Istnieje oczywiście asymilacja całkowita, przekształcenie żyda na językowego, kulturalnego i narodowego Polaka – a wówczas pociąga ona za sobą nie tylko przyjęcie chrześcijaństwa, lecz również małżeństwa mieszane i rozwodnienie krwi żydowskiej w morzu krwi obcej. Asymilacja całkowita jest jednak tak rzadka – zwłaszcza w Polsce – że możemy ją wyeliminować jako zjawisko istotne dla sprawy żydostwa. Zresztą asymilacja taka jest raczej zagadnieniem dla narodu przyjmującego, aniżeli zagadnieniem żydowskim.

Powyższe elementy:

- 1/ nadmierna koncentracja w pewnych państwach
- 2/ faktyczne uprzywilejowanie gospodarcze
- 3/ internacjonalizm
- 4/ syjonizm
- 5/ asymilacja

stanowią główne elementy dzisiejszej sprawy żydowskiej.

Każdy z tych elementów stał się dziś czynnikiem osłabienia żydów.

- 1/ W okresie nacjonalizmu – koncentracja żydów stała się źródłem antysemityzmu przede wszystkim w krajach o konserwatywnym nacjonalizmie – w Niemczech i Włoszech.
- 2/ W okresie unarodowienia życia gospodarczego koncentracja żydów w zawodach lukratywnych – stała się źródłem antysemityzmu gospodarczego w całej prawie Europie i ustawowego lub administracyjnego ograniczenia ich wpływów. W unarodowieniu życia gospodarczego Polski tkwi źródło prądów antysemitycznych, nurtujących w naszym społeczeństwie.
- 3/ Nacjonalizm współczesny zadał dotkliwe ciosy internacjonalizmowi. Druga Międzynarodówka wykazała w sprawie czeskiej swoją bezsilność. Idea frontów ludowych jest zachwiana – a Liga Narodów stała się raczej karykaturą, aniżeli symbolem sprawiedliwości i solidarności międzynarodowej.

Masoneria przeżywa okres poważnego osłabienia swoich wpływów, a w każdym razie przeszła z natarcia do obrony. Międzynarodówka kapitałów wreszcie –

zaczyna tracić panowanie. Nie potrzeby kapitalistów decydują o polityce Niemiec i Włoch, a w momencie kryzysu kapitałiści amerykańscy musieli podporządkować się Rooseveltowi.

Na odcinku żydowskim – siły międzynarodowe nie obroniły interesów żydowskich ani w Niemczech, ani w Palestynie. Wszystkie międzynarodówki zawiodły nadzieje żydowskie, tak samo, jak zawiodły „Pana Benesza”

4/ Syjonizm, pod realistycznym kierunkiem Weizmana, lennika Wielkiej Brytanii, nie utworzył Państwa Palestyńskiego. A Wielka Brytania, w której żydzi tak wielkie nadzieje pokładali, traktuje Palestynę tak samo jako obiekt swej polityki imperialnej, jak traktowała Czechosłowację jako obiekt swej polityki europejskiej. W okresie, kiedy należałoby uchronić pół miliona żydów niemieckich przed moralną i gospodarczą zagładą, Wielka Brytania zamknęła dla żydów praktycznie imigrację do Palestyny – bez żadnego ekwiwalentu.

5/ Asymilacja – zbankrutowała. Sami żydzi odżegnują się od takiego rozwiązania: zresztą miarodajny jest tutaj głos nie tylko żydów, ale i narodów przyjmujących. Jeżeli głosy Niemiec i Włoch są dość wyraźne, to nie mniej wyraźny jest głos społeczeństwa polskiego, które może pogodzić się z asymilacją jednostek, ale nie chce zgodzić się na masowe wchłonięcie „dzieci pustyni”, na przekształcenie Polski w „Judeo-Polonię”.

Na wszystkich więc odcinkach więc żydzi, którzy przez sto lat byli w ofensywie, zdobywając jedną pozycję po drugiej – znajdują się dziś w defensywie, tracąc pozycję po pozycji. Najpierw stracili Niemcy, których kulturtregerami byli przez z górą 100 lat. Potem stracili Włochy. Zachwiani są wreszcie w swej najważniejszej pozycji w świecie – w Polsce.

Nazwałem pozycję polską żydów najważniejszą. Dwie są tego przyczyny:

- 1/ Polska jest niewyczerpanym źródłem ludnościowym żydostwa światowego, które stale zasila pozostałe ośrodki żydowskie świeżym i żywotnym elementem ludzkim. Gdyby nie żydowski rezerwuariat ludnościowy w Polsce – żydostwo zachodnie, zamożne, niepłodne, byłoby skazane na wymarcie.
- 2/ Polska jest obok Palestyny głównym ośrodkiem religii i mistycyzmu żydowskiego. Stare tradycje, stara wiedza rabinów i chasydów ma swe źródło w miastach polskich. Istnieje podanie, że właśnie w Polsce urodzić się ma Mesjasz, który naród żydowski z Polski wyprowadzi, jako nowy Mesjasz, do ziemi obiecanej.

I w tym, tak ważnym ośrodku żydowskim, rozpoczyna się proces dużo donioślejszy, aniżeli narzucona z góry, polityczna eksterminacja żydów w Niemczech. Zaczyna się proces unarodowienia życia gospodarczego i wypierania żyda przez element dużo silniejszy od policjanta lub urzędnika: przez chłopca polskiego, oraz jego

potomków miejskich. Jest to walka w kraju, w której jest za ciasno dla wszystkich. Ktoś musi ustąpić. Nie jest prawdopodobne, żeby chłop polski ustąpił, zwłaszcza, jak długo trwać będzie stan presji demograficznej w przeludnionym kraju. Na tym polega problem żydowski w Polsce – problem do rozwiązania tylko przez ustąpienie słabszego. Taki jest już dziś, lub będzie jutro problem żydowski w całym rejonie młodych państw wschodnioeuropejskich, od Bałtyku do Morza Czarnego.

Dlaczego problem żydowski jest problemem międzynarodowym? Nie tylko dlatego, że żydzi są społecznością międzynarodową. Nie dlatego tylko, że problem żydowski istnieje w różnych krajach: lecz również i przede wszystkim dlatego, że rozwiązany być może tylko na planie międzynarodowym.

Rozwiązanie narodowe – w granicach danego państwa – jest niemożliwe tam, gdzie problem żydowski jest zagadnieniem liczby, czyli skutkiem nadmiaru żydów. Gdzie jest nadmiar ludności żydowskiej, jak w Polsce, nawet przebudowa struktury zawodowej nie rozwiąże zagadnienia: niemożliwe jest bowiem upodobnienie struktury żydów do struktury nieżydów – gdyż nie można umieścić w Polsce na roli 60%, tj. 2 milionów żydów, skoro 5 milionów nieżydów powinno opuścić przeludnioną wieś.

Rozwiązanie narodowe jest również niemożliwe tam, gdzie problem żydowski przybrał charakter politycznego konfliktu nacjonalizmu z obcym elementem. Konflikt ten prowadzi do likwidacji politycznej i gospodarczej żydów, zdegradowania ich do roli pariasów. Jeżeli metoda ta nie jest tylko sposobem ekspulsji żydów z kraju, to prowadzi ona do powstania w kraju grupy ludności, pozbawionej środków i praw. Oznaczałoby to tworzenie armii rewolucjonistów, nie mających nic do stracenia. W kraju, gdzie żydzi stanowią 10% ludności, metoda taka byłaby wprost bardziej zabójcza dla samego państwa, aniżeli dla żydów.

Pozostaje więc – jako jedyne skuteczne rozwiązanie – plan międzynarodowy: emigracja. Przesiedlenie żydów, lub odpowiedniej ich części, z kraju, gdzie sprawa żydowska jest źródłem konfliktów, do kraju, gdzie mogą być elementem pożytecznym. Jeżeli chodzi o liczby, to jeśli uwzględnimy rejon od Renu do Niemna i od Bałtyku do Dunaju, stoimy wobec problemu przesiedlenia około 5-6 milionów żydów, by zlikwidować nie żydostwo, lecz nadmiar ludności żydowskiej.

Teoretycznie istnieją trzy możliwości emigracyjne rozwiązania sprawy żydowskiej:

- 1/ Sprawiedliwie, tzn. równomierne rozmieszczenie żydów we wszystkich państwach świata.
- 2/ Odbudowa Państwa Żydowskiego w Palestynie
- 3/ Rozwiązanie terytorialistyczne.

1/ Równomierne rozmieszczenie żydów w świecie: oznacza to, że skoro na świecie żyją 2 miliardy ludzi, a żydów jest 16 milionów, czyli nawet nie 1%, to w każdym państwie ilość żydów nie powinna przekroczyć 1%. Innymi słowami: drogą porozu-

mień międzynarodowych można by odciążyć państwa o nadmiarze żydów – przesiedlając ich do państw niedoludnionych jeszcze żydami. Rozwiązanie to oznaczałoby likwidację głównych ośrodków żydowskich w Polsce i w Europie Wschodniej, a teoretycznie nawet w Stanach Zjednoczonych. Idealna diaspora żydowska to ponowna wędrówka do wszystkich kontynentów około 10 mln żydów. Rozwiązanie, praktycznie oczywiście niewykonalne. Zresztą byłoby to rozwiązanie problemu nadmiaru ludności żydowskiej w krajach koncentracji – ale nie rozwiązanie problemu żydowskiego. Przecież w Niemczech liczba żydów odpowiadała idealnemu procentowi, a Włochy mają zaledwie 1% żydów – a jednak powstała tam kwestia żydowska. Sprawa żydowska nie jest bowiem tylko problemem liczby, a jest raczej w równej mierze problemem jakości, to znaczy odrębności.

2/ Odbudowa Palestyny: gdyby Żabotyński przekonał Chamberlaina, że właśnie wielka Palestyna, po obydwu stronach Jordanu odpowiada interesom Wielkiej Brytanii – to sprawa żydowska w Europie Środkowej i Wschodniej mogłaby być praktycznie załatwiona: na obszarze 116 km² możliwe byłoby osiedlenie 8 milionów żydów i byłoby nawet miejsce na 2 miliony arabów.

Niestety, plan Żabotyńskiego podoba się Polakom, a nie podoba się Anglikom, dla których sprawa żydowskiej siedziby narodowej podporządkowana jest interesom imperialnym Wielkiej Brytanii.

Zachodzi kwestia, czy żydzi nie mogliby zdobyć Palestyny – wbrew życzeniom Wielkiej Brytanii – czy strona żydowska nie mogłaby powtórzyć tego, co czynili arabowie – i zbrojnym powstaniem zdobyć chociaż by Palestynę po lewej stronie Jordanu? Dziś – niewątpliwie nie. Dziś większość żydostwa nastawiona jest na zdobywanie Palestyny za pomocą gwarancji międzynarodowych i pieniędzy, za pomocą „pracy organicznej” – nie zaś drogą wysiłku zbrojnego i ofiary krwi. Zresztą – na taki wysiłek zbrojny trzeba pieniędzy. Nie dadzą ich ci żydzi bogaci, którzy w ogóle są przeciwnikami działu palestyńskiego, ani ci żydzi, którzy pragną tylko „żydowskiego Watykanu”, a broń Boże nie normalnego państwa, gdyż pragną raczej wzmocnić – przez Palestynę – pozycję żydów w diasporze, a nie zlikwidować diasporę.

3/ Rozwiązanie terytorialistyczne – to problem znalezienia nowej, pojemniejszej Palestyny. To osiedlenie zwartej masy żydowskiej, rolników, robotników, rzemieślników, inżynierów, lekarzy i urzędników.

Pytanie – gdzie? Prawdopodobnie nie w Ameryce, gdzie budzi się obecnie nacjonalizm dużo jaskrawszy, bo prymitywniejszy, aniżeli nacjonalizm europejski. Wobec bojaźliwej polityki ludnościowej dominionów, nie można dziś liczyć na Australię, chociaż właśnie obrona tego kontynentu przed ekspansją złotej rasy powinna przemawiać za pozytywnym ustosunkowaniem się Australii do przyływu ludności żydowskiej. Pozostaje więc tylko Afryka. Istnieją obszary kolonialne w Afryce, gdzie

biały człowiek może żyć, a nawet pracować fizycznie. Zresztą element murzyński mógłby tam stanowić zasadniczo tak samo tę warstwę niższą, fizycznie pracującą, jaką stanowi dziś dla Anglików, czy innych władców kolonialnych.

Te trzy drogi – jeszcze większe rozproszenie, koncentracja w Palestynie, koncentracja w Afryce, nie wykluczają, lecz przeciwnie, raczej uzupełniają się wzajemnie.

Ale rozwiązania te wymagają jednej rzeczy zasadniczej: zgody zainteresowanych państw. Jak dotąd, państwa te nie kwapią się wcale przyłożyć ręki do rozwiązania problemu drogą szeroko zakrojonej akcji. Zachód nie zdaje sobie sprawy jeszcze z rozmiarów, ani z ostrości problemu. Zachód rozwiązuje fragmentarycznie, jako problem humanitarny, zagadnienie, które jest jednym z poważnych problemów ludnościowych i narodowościowych, a więc politycznych, istotnych dla pokoju światowego części Europy. Zachód nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że problem żydowski nie da się rozwiązać drogą pacyfikacji wewnętrznej w krajach zagrożonych – lecz drogą konstruktywnej akcji, umożliwiającej separację od łoża i stołu dwóch elementów, których dalsze współżycie stało się nieznośne. Zachód nie zdaje sobie sprawy, że nie załatwiając sprawy żydowskiej np. w Polsce, robi wszystko, żeby w krótkim czasie mieć problem żydowski u siebie. Już we Francji i w Belgii zarysowują się pierwsze symptomy tego procesu.

Jest jeszcze jedno rozwiązanie sprawy żydowskiej: liczą na nie zarówno kapitaliści, jak i socjaliści żydowscy: wojna powszechna, konflikt nie lokalny, lecz międzynarodowy, która automatycznie zrewaloryzuje spadające dziś akcje żydowskie. Wówczas bowiem żydzi – dostawcy i pośrednicy niezrównani, stać się mogą w każdym państwie znów elementem niezbędnym, odzyskując utracone pozycje, kosztem krwi, przelanej przez ludność nieżydowską.

Consular Department's Circular of Ministry of Foreign Affairs issued by Wiktor Tomir Drymmer in 1938 – Source of Exile Policy in Second Republic of Poland

Proposed document - consular departement's circular of the Ministry of Foreign Affairs, issued by the Wiktor Tomir Drymmera in 1938 is an important record of polish goverment in exile policy. Firstly, it defines the basic directions of emigration policy, on the other hand submit the findings to the Jewish question in a global perspective for the whole of Europe.

RECENZJE I POLEMIKI

REVIEWS AND POLEMICS